

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr.10 (811)

SOBOTA, DNIA 4 LUTEGO 1933 ROKU

ROK XIII

Holandja przeciwnikiem Polski w Pucharze Davisa Otwarcie igrzysk Makabiady

Pierwsze zwycięstwa gospodarzy w biegach narciarskich -- Wiatr halny paraliżuje normalny tok zawodów

Sensacje hokejowych mistrzostw Polski



PUHAR Z. P. Z. S.
ofiarowany jako nagroda dla najlepszego zespołu żydowskiego na Makabiadzie zimowej w Zakopanem.



NA ZJAZD GWIAZDZISTY DO MONTE CARLO.



JAN MARUSZ,
najmłodszy z trójki braterskiej zna komitach narciarzy, zdobył tytuł mistrza Węgier.

SZTOKHOLM, 2.2. — Tel. wł. W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano przybyliśmy do Sztokholmu. Na dworcu przywitani nas przedstawiciele szwedzkiego związku tenisowego, klubu AIK, sekretarz poselstwa polskiego, p. Stefan Siemiątkowski, oraz dyr. Brodaty.

Jędrzejowski wręczono kwiaty, poczem umieszczono nas w doskonałym hotelu Atlantic. Przed południem złożyliśmy wizytę w poselstwie, gdzie serdecznie przyjął nas tutejszy poseł minister Rozwadowski wraz z małżonką. O godz. 1-ej zwiędziliśmy przepiękny stadion tenisowy z siedmioma krytymi kortami w dwu halach, poczem spo-

żyliśmy tamże wspólny obiad. O godz. 14.30 rozpoczęliśmy trening, przy którym skonstatowaliśmy, że bieg piłki jest znacznie szybszy, aniżeli u nas i że

Puchar Anglii przyniósł w drugiej rundzie parę wielkich sensacji. Sunderland — Aston Villa 3:0. Burnley — Sheffield 3:1. Luton — Tottenham 2:0. Birmingham — Blackburn Rovers 3:0. Blackpool — Huddersfield 2:0. Portsmouth — Newcastle 2:0.

Mistrzem Europy w jeździe figuralnej panów został Schaefer (Austria) 1827 p., 2) Baier (Niemcy) 1673 p., 3) Erdős (Węgry) 1595 p., 4) Henrion (Francja) 1494 p.

W jeździe parami triumfowała całkowicie szkoła wiedeńska: 1) Papetz (Zwack), 2) Gaillard — Peter, 3) Phillips — Murdock (Szkocja).

ciężko się do zmieniionych warunków gry przyzwyczaić. O godz. 15-ej przybył król szwedzki przywitał, poczem rozegraliśmy z nim dwie gry.

W pierwszej grze grał z czołową rakieta Szwecji Oestbergiem przeciw parze Legji Tło-

czyński — Wittmann. Pierwszego seta wygrała para „królewska” 6:5, a drugiego nasza 6:3. Grze tej przypatrywał się korpus dyplomatyczny, pos. Rozwadowski wraz z małżonką, oraz elita towarzyska Sztokholmu. Po pauzie król z Tłoczyńskim

wygrał z parą Jędrzejowska — Wittmann 6:3. Prasa wieczorna wyraża się z uznaniem o naszym występie.

Drużyna hokejowa Edmonton Superiors ukończyła już swe tournée po Europie i wyjechała do Kanady. Rozegrała ona ogółem 36 meczów, z czego 32 wygrane, 3 remisy, a jedną przegraną (w Paryżu 0:3 na rewanżu Edmonton wygrał 8:0). Ogólny stosunek bramek 172:33, a zatem średnio wypadła po 5 bramek na każdym meczu.

Obecnie ma przyjechać do Europy inna drużyna kanadyjska Toronto Nationals.

Dwa dalsze sukcesy odnieśli piłkarze austriaccy w Anglii. Rapid pokonał Leicester City 3:1, a Vienna (po remisie z Argyll 1:1) zwyciężyła trzy ciotłogowy Queens Park Rangers 3:0 w Londynie.

W dniu jutrzejszym trenujemy z Najuchem, który udzieli nam wskazówek dotyczących gry w hali.

Program zawodów Legii — AIK brzmi następująco: W sobotę o godz. 19ej Schroeder — Wittmann, Federstroem — Tłoczyński, Jędrzejowska — Cederholm.

W niedzielę o godz. 14.30: Schroeder — Tłoczyński, Jędrzejowska — Thomason, Schroeder, Federstroem — Tłoczyński, Wittmann.

W poniedziałek 7.30: Federstroem — Wittmann, Thomason, Schroeder — Tłoczyński, Jędrzejowska.

Ośmego, 9-go i 10-go mamy grać w Kopenhadze, na 11-go 12-go i 13-go chcą nas zaprosić do Goeteborga, ale nie jest to jeszcze zupełnie pewne.



MISTRZOWIE EUROPY
para austriacka Papetz - Zwack



DO SZTOKHOLMU I KOPENHAGI
wyjechała trójka naszych rakieta na dwa mecze w barwach Legji (Warszawa). Od lewej: rtm. Riedl, Jędrzejowska, Tłoczyński, inż. Eiger i Wittmann.



NARCIARZE NORWESCY NA MAKABJADZIE
Bracia Mendel sohn i Krupp.

Batalja hokejowa zaczęta

7 drużyn walczy o tytuł mistrza -- Pierwsze sensacje turnieju hokejowego

Krynica, 31 stycznia.

Wyczuwa się tu niezwykłą su premację hokeja: w myślach, mowie i uczynkach. Wszyscy czekają na mistrzostwa, wszyscy obliczają, kalkulują, przepowiadają kto, kogo, ile i dlaczego. Gdzie się ruszyć, gdzie nie uścisć — wszędzie to samo. Choćby u fryzjera. Tutaj nie ma różnicy płci; salony męskie i damskie — poprzez otwarte drzwi — łączą się w najbardziej harmonijną międzynarodówkę, komentując wyniki i na ich zasadzie, stawiając horoskopy.

Manicurzystka z pamięci wymieni wszystkich asów hokejowych, chłopiec dowodzi, że Czarni są najbardziej równą drużyną w Polsce; przez otwarte drzwi — łączą się w najbardziej harmonijną międzynarodówkę, komentując wyniki i na ich zasadzie, stawiając horoskopy.

„Wedrówka narodów” rozpoczęła się do Krynicy w poniedziałek, zjawili się z dalekiej północy Wilnianie, w otoczeniu maskotek płci żeńskiej. W parę godzin potem — 4 ch graczy Cracovii. We wtorek wylądowała reszta, ale też nie w komplecie. Z wrzaskiem z kijami i kierownikami na czele wysiadali: Pogoń, Legia i AZS z Warszawy, AZS poznański.

Na dworcu witało ich złote słońce, roześmiana publiczność, przedstawiciele KTH i komisarz zawodów p. Czaplicki.

A potem — zmęczone podróżą drogową kości do łóżka. Na odpoczynek przed walną batalją.

KRYNICA, 1.2. — Tel. wł. — Pierwszy dzień rozgrywek o hokejowe mistrzostwo przyniósł debiut dwu drużyn, mianowicie Sokoła krakowskiego i ŁKS Łódzkiego, które grają o ten tytuł po raz pierwszy, oraz spotkanie pięciokrotnego mistrza Polski, AZS-u warszawskiego z siegającą od paru lat po ten tytuł Pogoni lwowskiej.

Już te trzy mecze potwierdziły nasze przypuszczenia, wyrażone w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego, że w chwili obecnej nie mamy żadnej mocnej w dokładnym tego słowa znaczeniu drużyny klubowej, jednolitej w swojej strukturze i mającej spójny styl. We wszystkich polskich zespołach klubowych istnieje kolosalna rozpiętość między dwoma, trzema czołowymi zawodnikami a resztą drużyny, we wszystkich widać tę samą chęć uzyskania wyniku kosztem wyeksploatowania tych filarów, bez względu na ich formę w dniu następnym.

Rzuci się to przedewszystkiem w oczy, jeżeli uważnie obserwować moment zmiany ataków. O ile pierwszy jest jeszcze coś wart, o tyle drugi jest przynajmniej o dwie, trzy klasy gorszy, a w wielu wypadkach składa się z graczy,



REPREZENTACJE HOKEJOWE WARSZAWY I WILNA PODCZAS MECZU, KTÓRY DAŁ WYNIK 3:1 DLA STOLICY

nie mających nawet opanowanej techniki jazdy.

I najważniejsza: wszyscy są poniżej swej formy. Jedni wyraźnie przemęczeni, n. p. Cracovia, Pogoń, inne dalekie jeszcze od poziomu swoich możliwości, jak AZS warszawski i poznański.

Stąd sensacje, niespodziewane wyniki, porażki — zdawałoby się — murowanych faworytów. Turniej rozpoczyna mecz:

Sokół, Kraków — Ognisko, Wilno 5:1 (2:0, 1:1).

Drużyny występują w następujących składach:

Sokół: Tarłowski, Klabut, Farkas, Kalmann, Wołkowski, Rejman, Jasiński, Zelski, Kochański.

Ognisko: Wiro-Wiro, Weyssenhoff, Godlewski I, Godlewski II, Kramer, Okółowicz, Stanisławski, Jakubowski, Nusz.

Gra naogół chaotyczna, szczególnie jeżeli chodzi o drużynę wileńską, która w meczu tym zawiodła zupełnie. Nie stać jej było ani na przeprowadzenie ataków całą trójką, ani na groźne wypadki indywidualne, w których raz tylko musiał interweniować energicznie bramkarz Krakowa.

Obrona również niezdeterminowana i niezgrana. Wiro-Kiro w bramce ma na sumieniu więcej niż połowę bramek, w puszczeniu reszty intensywnie pomagała mu obrona.

Ciekawie zaprezentował się jedynie nowy gwiazdor hokejowy Wołkowski. Dysponuje on dobrą szybkością, dryblingiem, opanowaniem tyżew, oraz z poprawną pracą ciała. Chwilami gra egoisty-

cznie, częściowo usprawiedliwieniem może być brak współgraczy.

Łącznie z Kalmannem Wołkowski był inicjatorem szeregu akcji, wobec których obrona wileńska była bezradna. Z szeregu swoich przebojów uzyskuje cztery bramki, podczas gdy strzelcem piątej był Kalmann.

Poza tymi dwoma należałoby wymienić bramkarza Tarłowskiego, znanego tenisistę, który przedstawia dobry materiał, ale jak większość bramkarzy polskich „urzęduje” stale leżąc na lodzie.

Ogólnie o Sokole powiedzieć można, że jest drużyną twardą i średniej technice. Debiut wypadł dodatnio.

AZS Warszawa — Pogoń Lwów 0:0.

Skład drużyny, AZS: — Sznajder, Adamowski, Twardo, Gostyński, Werner, Pawłowski, Makowski, Zawadzki.

Pogoń: Wańczycki, Mauer, Stwożek, Zimmer, Sabiński, Weisberg, Hemmerling, Bereza, Kuchar.

Licząc się powszechnie z tem, że mecz ten przetrzeńte gołyjski węzeł, czy AZS się skończył czy też nie, odpowiedź na to jest połówkowa. Tak — bo nie jest to już drużyna wysokiej klasy; nie — bo utrzymała się na poziomie lepszej reszty startujących.

Publiczność zawiadła się, licząc na spotkanie ostre i brutalne, otrzymując w zamian grę spokojną, cały czas otwartą, w 100 procentach dżentelmeńska, tak, że nikt z niewtajemniczonych nie domyśliłby się o jak poważnie idzie stawka.

Przez pierwsze dwie trzecie gra równorzędna, w trzeciej lekka przewaga Pogoni. Podczas całej gry Pogoń nie może zdobyć się na skonsolidowane ataki, natomiast bardzo często, podjeżdża pod bramkę AZS-u Mauer, Hemmerling i Zimmer, ale trójką obrona likwiduje niezaawodnie ich zapędy.

Nie udają się również próby jednostronnej kombinacji Weisberg-Sabiński. Należy podkreślić pierw-



SZRAJBMAN II I BOCHENSKI. czołowi uczestnicy ostatnich zawodów pływackich w basenie A. Z. S. (Warszawa).

szorzedną grę tego ostatniego, grającego mitylko ofensywnie, ale i defenzywnie.

Mauer choć szybki kiwa za nadto wszędy boiska. Stworzeński słaby, jak również i Bereza. Reszta zadowolona.

Występ Adamowskiego był sensacją dnia. Mimo zaledwie trziedniowego treningu przed turniejem poznać było w nim starego lwa. Było przyjemnie słyszeć rozlegający się od jego strzałów huk bandy, przypominający dawne, dobre czasy. Niestety, nie zostało nic z jego przysłowiowej celności. Mimo to razem z Twardo stanowią dobrą parę obrońców.

Sznajder bardzo pewnie zlikwidował parę przebojów. Atak AZS: Pawłowski, Werner, Gostyński, próbował kombinować, co mu się dość często udawało. Należy to zapisać na dobro obecności w drużynie Adamowskiego.

AZS, Poznań — ŁKS, Łódź 2:2 (2:0, 1:0).

AZS: Kowalski, Stanek, Krzy-

żagórski W., Zieliński, Warmiński, Ludwiczak, Urbański, Kaźmierczak, Krzyżagórski H.

ŁKS: Jakubiec, Frenzel, Rusinka, Król, Zaleski, Westaw, Lutrow, Tadeusiewicz.

Bez wątpienia najbardziej niespodziewany wynik ŁKS powitały protekcyjną żywiołowością publiczności i pobłażliwym uśmiechem, zszedł z boiska właściwie jako triumfator, na co w pełni zasłużył. Łódzian można określić jako drużynę wyjątkowo twardą, ambitną, o bardzo wysokim morale.

Po pierwszych 10 minutach mimo wysokiej przewagi AZS-u i dwu straconych bramek ŁKS, utrzyma się z zdenerwowania, broń się, ale jednocześnie atakuje i prowadzi grę twardo.

Motorem łódzian był Król, najlepszy na boisku. Niezwykle wytrzymały i bardzo szybki pracował za wszystkich. Bramkarz ŁKS w miarę gry coraz lepszy, reszta drużyny o dużych brakach technicznych.

AZS zawiódł. Ataki nie kleiły się, strzały niecelne, lub słabe. Trudno było określić, który z ataków — Zieliński, Warmiński, Ludwiczak — czy Urbański, Kaźmierczak, Krzyżagórski H. — winien być uważany jako pierwszy, tak oba grały nieskładnie, nieumiejąc wykorzystać sytuacji. Bramkami podzielili się Warmiński (AZS) Frenzel i Król dla ŁKS.

Po pierwszym dniu rozgrywek punktacja jest następująca: Sokół 2, AZS Warszawa, AZS Poznań, Pogoń, ŁKS po jednym punkcie.

Cramm i Payot mistrzami Niemiec

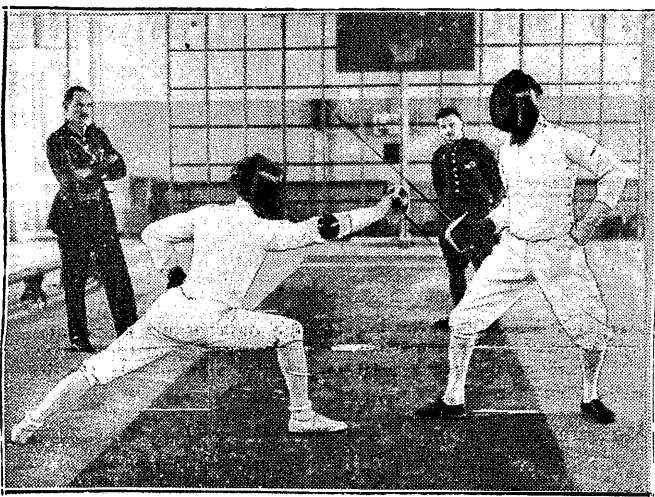
Cramm zdobył mistrzostwo Niemiec na kortach krytych w Bremie. W półfinale pokonał on Lesuera podczas gdy Landry wyeliminował Maiera. Francuz stanął do finału z gorączką (grypa) i walczył bez szans, chociaż bardzo ambitnie. Wynik 6:1, 7:9, 6:1, 6:2. Ostatni raz mistrzostwo to było w ręku Niemca (Rahe) przed 7-miu laty.

Finał gry podwójnej nie odbył się z powodu wspomnianej choroby Landry, który miał za partnera Lesuera. Tytuł mistrzów zdobyła zatem para Cramm — Maier.

Poszukowany takim obrotem rzeczy Lesuer wynagrodził to sobie w grze mieszanej, w której błysnął fenomenalną formą. Jego towarzyszką Adamoff nie miała wiele do roboty, by utwierdzić sukces Francji nad parą Stuck (Reznick) — Maier 8:6, 6:3.

Mistrzynie Niemiec zostały Szwajcarka Payot no zaciętej walce z Horn 6:3, 2:6, 6:2. Drużyna wygrała Niemki Stuck — Horn biąc w finale Adamoff — Goldschmidt 2:6, 7:5, 6:4.

W turnieju tenisowym w Cannes Hewitt pokonała Thomas 6:4, 6:3. Irlandzki tenisista pułarowy Rogers pokonał drugą rakieta Szwajcarii Aeschlimanna 3:6, 6:4, 6:3.



O MISTRZOSTWO ARMII POLSKIEJ. Spotkanie dwu mistrzów: por. Laskowskiego (na prawo) i plut. Torendy (na lewo).

Otwarcie Igrzysk Makkabi

We środę wieczorem odbyła się w saloonach „Morskiego Oka” uroczysta akademii, w której uczestniczyli między innymi: M. Czosnowski z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zastępca starosty Nowotarskiego — p. Füller, burmistrz Zakopanego — p. Winnicki i t. d.

Za stołem przydługim zasiadli członkowie prezydium Makkabiady i delegaci państw, uczestniczących w Makkabiadzie.

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes polskiej Makkabi, mec. Rusecki, dziękując władzom polskim, a w szczególności Państwowemu Urzędowi W. F. za okazaną pomoc. Po przemówieniu odegrano państwowy hymn polski i narodowy hymn żydowski, poczem nastąpiły dalsze przemówienia.

Edmonton Superiors rozegrał swój ostatni mecz w Europie z repr. Anglii, pokonując porażką tuż przed gwiazdkiem końcowym. Kiedy wynik brzmiał 2:3. Wzrównał Powers.

W Wiedniu hokeiści amerykańscy Massachusetts zwyciężyli z trudnem Vioner E. V. 3:2.

Wczoraj, we czwartek, w godzinach popołudniowych na wielkim stadionie w Zakopanem odbyła się uroczystość otwarcia Igrzysk Zimowych w obecności 5000 widzów.

Defilada zawodników wypadła imponująco. Zawodnicy, zgrupowani pod sztandarami swoich państw, przeddefilowali w kolejności następującej: Austria, Czechosłowacja, Gdańsk, Niemcy, Norwegia, Rumunia i Polska.

Po defiladzie nastąpiło ślubowanie zawodników.

Na Makkabiadę wyjątkowo licznie przybyli przedstawiciele prasy: 30

Amerika zgłosiła jednak w ostatniej chwili drużynę Massachusetts Rangers do mistrzostw hokejowych w Pradze.

Cześć starają się też wszelkimi siłami o doprowadzenie zespołu Toronto Canadians, którego eskapadę do Europy chce sam finansować. Nie jest zatem wykluczone, że turniej praski będzie prawdopodobnie mistrzostwami świata. Oczywiście organizatorzy będą musieli zmienić system rozgrywek, zależnie od wyniku rokowań z Kanadą.

dziennikarzy krajowych i 18 zagranicznych.

Warunki atmosferyczne w czasie uroczystości otwarcia — fatalne: kompletna odwilż i deszcz.

Wczoraj, we czwartek, na torze saneczkowym w Kuźnicach rozegrano parę konkurencji saneczkarskich w ramach Igrzysk zimowych — Makkabiady.

W rozegranych konkurencjach triumfowali polscy zawodnicy, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca.

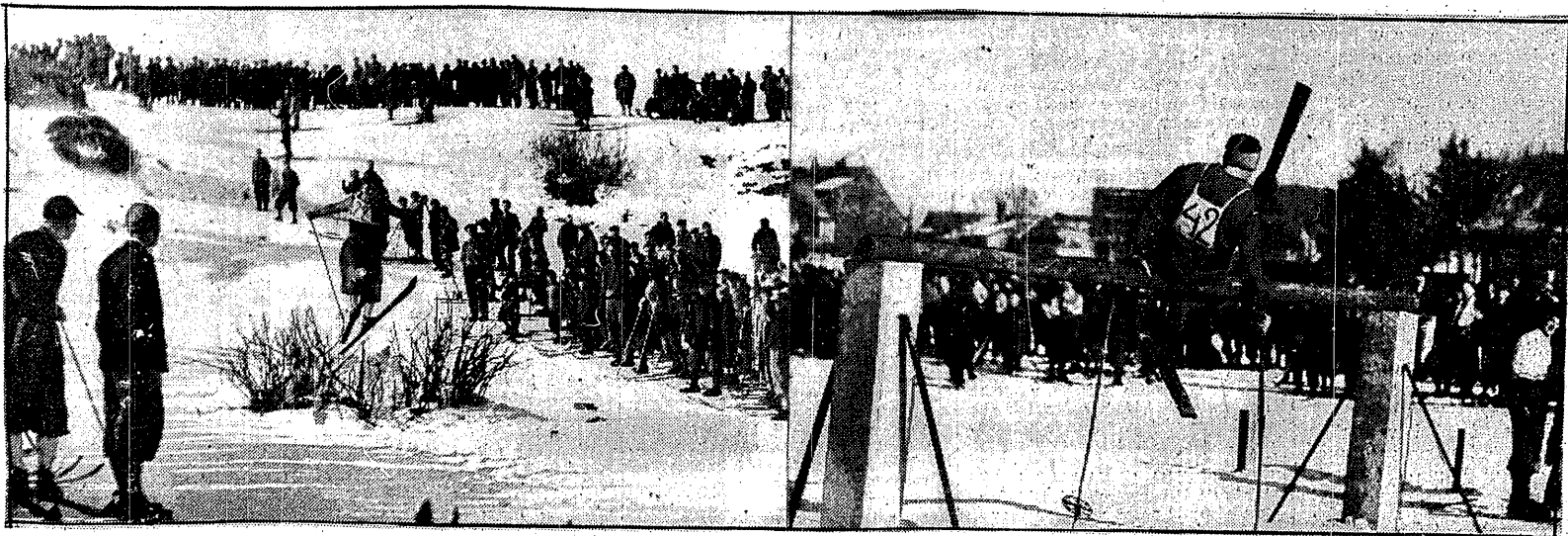
W jedynkach pań — pierwsze miejsce zdobyła Enkerówna (Pol.) w czasie 2 m. 29,9 sek.

W jedynkach panów pierwsze trzy miejsca zajęli: Polacy: 1) Enker — 2:17,6 sek., 2) Sinker — 2:39,6 sek., 3) Mangel — 2:41,9 s.

Z powodu odwilży — warunki na torze fatalne.

Bokerska reprezentacja Szwecji została w Sztokholmie pokonana gładko 12:4 przez Norwegię.

Portugalia pokonała Węgry 1:0 w meczu piłkarskim na terenie Lizbony.



DOROCZNY BIEG NARCIARSKI Z PRZESZKODAMI O PUHAR WĘDROWNY ZNANEGO LITERATA — KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO. JÓZEF SITARZ (WISŁA) BIERZE OSTATNIA PRZESZKODĘ. JAN GNOJEK (T. T.) PRZEŁAZI PRZEZ PŁOTEK.

Rozmowa z asem Makabjady

Henryk Hückenbrunn znów w Zakopanem -- Co robił w ciągu ostatnich 6 lat

Chmurny i ponury był dzień poniedziałkowy. Siedząc w biurze komitetu Igrzysk „Makkabi” przysłuchiwałem się zgiewowi, jaki tutaj panował. Ciągłe korowody zawodników i turystów przesuwały się przez biura organizatorów.

Wtem dzwonek telefoniczny i dołatują mnie słowa: Przyjechał, świetnie, gdzie zajechał? Zaraz tam idę.

Ktoś odwraca się od telefonu i w stronę biurka pada jedno słowo. Odrzuca zmieniając się miny. To jedno słowo brzmi: Mückenbrunn.

A więc przyjechał. Nadzieja i podstawa obliczeń polskiej „Makkabi”, dwukrotny nasz mistrz nie zawiodł oczekiwani i przybył po kilkuletnim pobycie zagranicą.

Teraz nie wolno tracić czasu. Za chwilę łączę się telefonem, mała tura sankami i już staję „oko w oko” z bohaterem Makabjady, zawodnikiem, który ma przynieść zwycięstwo barwom polskim na Igrzyskach.

Początki rozmowy idą bardzo łatwo. Mückenbrunn jest teraz rozmowny. Srogo narzeka na swą podróż, która mocno dała mu się we znaki.

— O g. 9.10 rano przyjechałem do Genewy, skąd miałem wyjechać o 9.22. Pociąg mój

odchodził jednak z drugiego dworca, odległego od miejsca przyjazdu o 4 km. Ledwo zdążyłem taksówką, nie uszedłem jednak losowi, gdyż spóźniłem się znów do Wiednia o półtorej godziny i w efekcie musiałem jechać przez Suchą Hórę.

Ze spraw komunikacyjnych przechodzimy z wolna do narciarskich. Posuwamy się retrospektywnie.

— Startowałem ostatni raz w Chamonix w ubiegły czwartek. Brałem udział w biegu zjazdowym, w silnej konkurencji międzynarodowej. Zająłem pierwsze miejsce.

Siałom jest obecnie specjalnie ścigam Mückenbrunna. W tej konkurencji startowałem n. p. w roku 1929 w mistrzostwach Francji i pokonał tutaj Purkerta, Nemeckego i innych.

Widzimy go na skoczniach i stokach Szwajcarii, Francji, Hiszpanii i Włoch. Mückenbrunn jest wszechstronny. Zdobywa pierwsze miejsce w zawodach skijöringowych o mistrzo-



HOKEIŚCI HAKOAHU RUMUNSKIEGO

stwo świata w Chamonix, jest mistrzem Francji w saneczkarstwie, przedewszystkiem startuje jednak w zawodach narciarskich i jest wielokrotnym mistrzem Chamonix, wygrywając biegi płaskie, skoki, kombinacje i zjazd.

Przy sposobności potrącamy

o kwestię barw klubowych.

— Ileż startowałem — mówi Mückenbrunn — zawsze sztandar polski powiewał na skoczni. Wszyscy widzieli we mnie polskiego zawodnika. Pamiętam n. p. w r. 1930 startowałem w Chamonix, gdzie wygrałem konkurs skoków. Po za-



JOZEF MÜCKENBRUNN

wodach podszedł do mnie jakiś starszy pan i przedstawił mi się

jako konsul polski w Rzymie, gratulując mi równocześnie sukcesu.

Pozatem spotykałem się nieraz z naszymi zawodnikami z zagranicą. Startowałem razem z p. Loteczko w r. 1928 w Mąjówce. Ja wygrałem wówczas 3 pierwsze nagrody, Loteczko wygrała bieg pań. Spotkałem ekspedycję alpejską prof. Goetla, widziałem się z naszą drużyną konną w Nicei.

W toku rozmowy okazuje się, że Mückenbrunn, który zajmuje się bardzo dużo teoretyczną stroną narciarstwa wydał książkę p. t. „Le ski”. Książka ta ukazała się w trzech wydaniach i jest przetłumaczona na kilka języków. Mückenbrunn pracuje w L'Institut d'education physique a l'universite de Lyon.

Zwolna mija czas. Zbliża się chwila pożegnania. Mückenbrunn umawia się z kolegami na dzień jutrzejszy. Idzie na trasę. Wybiera się w góry, których nie oglądał już kilka lat. I kto wie, czy byliby teraz przyjeżdżał gdyby właśnie nie Makabjady.

— Musiałem się stawić na wezwanie mego klubu. Nie mogłem przecież odmówić udziału w imprezie, która odbywa się „u mnie”.

— No i którą chyba wygrasz, wtrąca któryś z kolegów.

— Nie wiadomo, pada odpowiedź. Niech pan o tym nie píše. (rg)

„Chcę zmienić tabelę rekordów od 800 mtr. do 5 klm”

Ladoumeque wielkim optymistą

Paryż, w styczniu.

Cała tutejsza prasa sportowa zajmuje się w ostatnim czasie omawianiem aktualnej kwestii przywrócenia Ladoumeque'owi praw amatorskich. Sprawy zdawałoby się dawno przesadzonej. Niedawno prezes Francuskiego Związku Lekkoatletycznego oświadczył, że dyskwalifikacja może być zdjęta jeśli nie przez Związek Międzynarodowy, to przez Związek Francuski.

Czego się więc żąda od Ladoumeque'a? By starania zaczął od głośnego żalu za swe „grzechy” i całkowitego przyznania się do winy. Jaśniej mówiąc, wymaga się, by ogłosił, że panowie z Federacji są wielkimi ludźmi i nieomylnymi sędziami, bez których lekka atletyka francuska jest zgóry skazana na zagładę.

Ciekawe jest, czemu przypisać podobny, tak nagły zwrot sprawy?

Ladoumeque po dyskwalifikacji stał się osobą jeszcze ważniejszą, głośniejszą i bardziej popularną, dzięki założeniu klubu sportowego, największego dziś we Francji. Klub ten nazwany jego imieniem liczy już przeszło 1000 człon-

ków, mimo raptem trzymiesięcznego istnienia, i z dnia na dzień powiększa się i rozwija.

Najefekowniej reklamę zawodów międzynarodowych (nie mówiąc już o krajowych) nie potrafiły osiągnąć nawet ciwielci publiczności, która jeszcze dwa lata temu wypełniała wszystkie miejsca, by podziwiać swego pupila i chlubić. Drżąc zażenowany po uszy związek i drżąc nie bez powodu. Wyobraźmy sobie, że Ladoumeque weźmie udział w zorganizowanych przez siebie zawodach jednocześnie z odbywaniem się zawodami międzynarodowymi, zarządzanymi przez Federację. Publiczność francuska nie będzie się ani chwili wahać, dokąd skierować swe kroki.

Panowie ze związku przez lata tolerowali pseudo-amatorstwo swych zawodników. Trzy miesiące przed Olimpiadą zdecydowali się na dyskwalifikację jednego z nich. I nagle w sześć miesięcy po Igrzyskach, Ladoumeque'a ma spotkać zaszczyt stania na skoczni szeregów „nieskazitelnych”. Do prawdy trudno się doszukać logiki w polityce dyrygentów lekkiej atletyki francuskiej.

Chciałem od samego Ladoumeque'a dowiedzieć się o jego projektach i o tem, co sadi o nowej polityce Federacji. Okazało się, że nie tylko ja zaspokoiłem chęć swą ciekawości: na audyencje czekało już w klubie wielu dziennikarzy.

„Julot” zdyszany, jeszcze no, tre-

ningu, przyjął nas bardzo miło i sam zaczął opowiadać o interesującej nas sprawie. Ladoumeque oświadczył, że z Federacją absolutnie nic sobie nie robi. W razie niezniesienia dyskwalifikacji, biegac będzie nadal ze swymi wchowankami klubowymi. Bedzie ich nadal szkolił i wchowawał w duchu sportowym, gdyż sprawia mu to ogromna satysfakcja.

Po następnej odpowiedzi Francuza, aż nam w głowie zaszumiło. Biegając bez poważniejszej konkurencji chce Ladoumeque jeszcze w tym roku zmienić tabelę rekordów świata, poczynawszy od 800 mtr., a skończawszy na 5000 mtr., a może nawet na 10 klm. (!)

— Naturalnie z przywrócenia mi praw amatorskich cieszyłbym się niezmiernie, ale tylko dlatego, że będę się mógł spotkać z mistrzami zagranicznymi i wykazać im swą wyższość. Żadnych dokumentów się nie boję!

„Julot” przeholował w tem miejscu trochę, to też nie wytrzymałem i zapytałem go, co by też sądził o wyniku ewentualnego pojedynku z naszym „Kusym”.

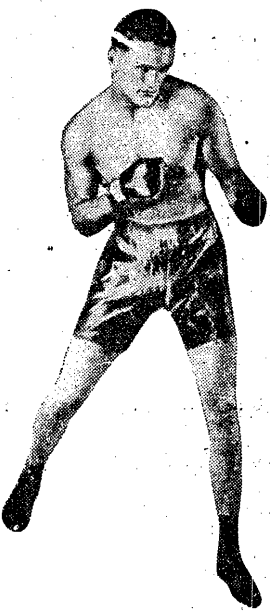
— Kusocińskiego cenię bardzo, jednak jestem od niego szybszy, to też tylko na 10 klm. mógłby mnie on zwyciężyć wytrzymałością.

— Jakto, — unosi się prawie, — wszak rekord światowy na 3 klm. należy do niego właśnie i uważam, że bardzo jest wyśrubowany.

— Ja w tym roku jeszcze przebiegnę ten dystans w 8 m. 12 s. spacerkiem — usłyszeliśmy na zakończenie.

Czy pycha dumnego Francuza zmalała choć trochę na biegni, przekonamy się wkrótce.

Jan Gryżewski.



ERNIE SCHAAF niedawny pogromca Poredy.



5-ka NARCIARZY POLSKICH NA WĘGRZECH. Od lewej: Górski, Marusz J., inż. Ramza (kierownik ekspedycji), Kolesar, Legierski oraz Skupień.

Na szlakach śnieżnych

Raid narciarski Barania Góra — Równica. Tradycyjny narciarski raid drużynowy Śląskiego Kl. Narciarskiego odbył się w ubiegłą niedzielę przy bardzo korzystnych warunkach atmosferycznych.

W myśl regulaminu raid ten odbywa się na dystansie około 40 km. w dwu kategoriach: turystycznej i sportowo-turystycznej o puchar przechodni Górnośl. Oddz. P. T. T.

Grupa turystyczna, w ilości 32 uczestników, ukończyła raid w czasie około 7 godzin, co należy tłumaczyć dość małą sprawnością techniczną uczestników, specjalnie w zjazdach.

W grupie sportowo-turystycznej brało udział 7 drużyn, po 5 zawodników każda. Na trasie zorganizowano dwie stacje odżywcze, przy których obowiązywał uczestników 30 minutowy odpoczynek.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Baranogórskiego Kola S. K. N. w składzie: Kroker, Halama, Legierski, Kosterek i Matuszyn. Zespół zwycięzki uzyskał świetny czas 3 godz. 30 min. 30 sek., bez punktów karnych, które przeliczano na minutę.

Dalsze miejsca uzyskali: 2) Kolo Wisłańskie S. K. N. — 3 godz. 50 m. 50 sek. — 10 min. karnych. 3) Kolo Wisłańskie II S. K. N. — 3 godz. 53 m. 15 sek. — 5 min. karnych. 4) S. K.

N. Kolo „Czantorja” z Ustronia — 4 godz. 19 m. 50 sek. — 20 min. karnych. 5) Kolo „Czantorja” II — 4 godz. 25 m. 40 sek. — 10 min. karnych. Jedną drużyną rajdu nie ukończyła.

Ciekawa ta impreza wypadła dosko-

Program innsbrucki

6.11 — bieg zjazdowy na 12 km.
7.11 — 40 km. bieg sztafetowy.
8.11 — bieg zjazdowy pań i panów na 5 km.
9.11 — siałom dla panów.
10.11 — bieg 18 km. i siałom pań.

11.11 — konkurs skoków do kombinacji.
12.11 — otwarty konkurs skoków.
13.11 — bieg na 50 km.

Jak stąd wynika, Polacy startują po raz pierwszy we wtorek, a potem dopiero w piątek.

W skład naszej ekspedycji wchodzi 9-ciu narciarzy, uczestników mistrzostw Jugosławii i Węgier. Oto ich lista: Marusz J., Stanisław, Andrzej i Jan, Czech Br., Skupień, Berych Wł., Legierski, Łuszczek, Kolesar.

nale dzięki sprawniej organizacji, do czego walczyli się przyczynili p. prok. Rieger jako kierownik rajdu i p. Jan Lipowczan jako przewodnik grupy turystycznej.

Bieg z przeszkodami o puchar Makuszyńskiego. Właściwie to nie bieg narciarski z przeszkodami, a raczej gimkhana na Ląkach na dystansie około 2 km. na trasie prowadzącej po możliwie największych dziurach, wykotach i stromych leśnych spadach. Jako pierwszy przyszedł niespodziewanie świetny zawodnik Strzelca Słowińskiego, za nim drugi Nowacki, który już na ostatnich zawodach w Rabce pokazał co umie. Zeszlonożny zwycięzca Górski, zdołał ułokować się do piero na trzecim miejscu, prawdopodobnie zmęczony jeszcze powrotem po drodze z Węgier. Z nieznaczną różnicą od trzeciego przychodzi Gnojek.

W juniorach Bochenek zdobywa pierwsze miejsce, uzyskując równocześnie drugi ogólny czas, co świadczy dobrze o tym młodym zawodniku. Jak widać z dotychczasowych wyników, nielawo będzie zdobyć na własność puchar przechodni. Dwa razy posiadał go Karol Szostak, który jednak już nie startuje, raz wygrał go Górski, obecnie przeszedł dzięki zwycięstwu Słowińskiego do Strzelca.



LANDBECK (AUSTRIA)

nowa rekordzistka świata w jeździe szybkiej na łyżwach (500 i 1.000 mtr.) jest równocześnie klasową przedstawicielką Wiednia w jeździe figurowej. Na mistrzostwach Europy w Londynie zajęła ona 6-te miejsce wśród 15-ty sklasyfikowanych pań.



BARANIA GÓRA — RÓWNICA. Zwycięska drużyna Kola Bar. S. K. N. w składzie: Kroker, Halama, Legierski, Kosterek i Matuszyn.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,50, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” nr. 8.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI